Eurokraci szykują cenzurę wyborczą w Polsce!

22.5.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Paweł Usiądek – członek Rady Liderów Konfederacji.

W marcu 2026 roku, przed wyborami parlamentarnymi na Węgrzech, Komisja Europejska po raz pierwszy w historii aktywowała "Szybki System Reagowania" w ramach Aktu o usługach cyfrowych (DSA). Powołała 44 "zaufanych weryfikatorów faktów" — organizacje pozarządowe, w zdecydowanej większości lewicowe, w dużej części finansowanych bezpośrednio przez samą Komisję — i dała im narzędzia do flagowania treści w mediach społecznościowych.

Meta i TikTok zastosowały się w pełni. Politycy i profile powiązane z Fideszem zaczęły otrzymywać powiadomienia, że ich posty zostały algorytmicznie zdegradowane — zepchnięte w dół feedów obserwujących.

Jako "dezinformację" potraktowano między innymi wzmianki o faktycznym spotkaniu premiera Orbána z prezydentem USA. Po prostu dlatego, że weryfikatorom nie podobało się żadne z tych dwóch nazwisk.

W każdym istotnym procesie wyborczym Komisja zwraca się do sieci NGO, fact-checkerów i platform technologicznych, aby interweniować w przestrzeni cyfrowej pod pretekstem walki z dezinformacją. W istocie oznacza to ingerencję Brukseli w proces wyborczy w państwach członkowskich w celu przekręcenia wyborów.

Polska ma wybory w 2027 roku.

Ustawa implementująca DSA została zablokowana. Ale kluczowe przepisy DSA, w tym sam Szybki System Reagowania, obowiązują bezpośrednio — niezależnie od krajowej legislacji.

Komisja Europejska pracuje już nad narzędziami monitorowania treści w czasie rzeczywistym — zanim użytkownik wciśnie "opublikuj." Algorytmy, nie 44 ludzi. Instant, nie po fakcie.
Jeśli profile Konfederacji czy Ruchu Narodowego dostaną przed wyborami 2027 roku ten sam algorytmiczny demping co profile Fideszu — miliony Polaków po prostu nie zobaczą w feedzie tego, co normalnie obserwują.

To nie jest hipotetyczny scenariusz. To jest przetestowany i udokumentowany mechanizm.

https://konfederacja.pl/eurokraci-szykuja-cenzure-wyborcza-w-polsce